



**To nie tylko skandal, to patologia! Wcale nie chodzi o bezpieczeństwo na drogach, tylko o zdzieranie pieniędzy z nas wszystkich. Szef policyjnych związków zawodowych Antoni Duda ujawnia, że w niektórych komendach policjanci są zmuszani do tego, by wyrabiać wyśrubowane normy.**

– W Polsce od lat uprawiany jest taki proceder, czyli wlepianie na lewo i prawo mandatów. Wymaga się tego od wszystkich funkcjonariuszy – opowiada.

Żeby te normy wypełnić, policjanci dogadują się nawet między sobą i wystawiają sobie nawzajem kary w niewielkiej wysokości. To i tak im się opłaca, bo od wystawienia określonej liczby mandatów zależą ich premie. W tym roku normę wyznaczył rząd. I to olbrzymią! Zamierza ściągnąć z kierowców mandaty za ponad 1,2 miliarda złotych!

### **Mandaty nawet dla policji**

**O patologiach w sprawie mandatów od lat sygnały dostają policyjne związki zawodowe.**

– Niestety, w Polsce od lat jest problem wlepiania mandatów na prawo i lewo – mówi nam szef policyjnych związków zawodowych Antoni Duda. – Wielu komendantów uznaje wyrabianie statystyk mandatowych za cały model pracy komendy. Od lat to krytykujemy i z tym walczymy. Dochodzi do kuriozalnych sytuacji, jak w Zachodniopomorskiem, że policjanci, by wyrobić normę... nawzajem powlepiali sobie mandaty.

### **Kara za brak normy**

Choć Komenda Główna Policji utrzymuje, że absolutnie nie wymaga od podległych jednostek wyrabiania norm mandatów, w terenie proceder kwitnie w najlepsze.

– U nas ci, którzy nie wracali z odpowiednią liczbą mandatów, nie dostawali dodatkowych patroli, dzięki którym w miesiącu można normalnie dorobić do pensji nawet 400 zł – opowiada nam policjant z komendy na południu kraju.

W ubiegłym roku zdesperowani policjanci z drogówki w Prudniku nagrali swego szefa, jak na odprawie rzucił im: „Bez 8 mandatów dziennie policjant nie ma prawa zejść ze służby”.

źródło: [wp.pl](http://wp.pl)